

«Bo kiedy grzebię w Ojczyzny popiołach,
I potem ręce na harfie kładnę:
Wstają mi z grobów mary takie ładne!
Takie przejrzyste! świeże! żywe! młode!
Że po nich płakać nie umiałbym szczerze» ¹⁾).

A najczęściej po głowie snują się te chwile grozy i uporu duszy, których my tak dużo, tak wiele, mamy za sobą.

Chwile, gdy serca aż łamały się z bólu i zmęczenia, gdy czoła zroszone były nie tylko potem, ale często i krwią — a ja nawoływać musiałem do trwania i wytrzymałości. Niechybnie, należały do okresu «Ojczyzny w popiołach», a więc są «ładne» ta nasza praca i nasza wytrwałość.

I — dziwnym zbiegiem okoliczności — jednocześnie, gdy chwile grozy przypominam — w modrych falach jeziora widzę oczy — oczy tak mi mile i tak szczerze kochane — oczy dziecka, pełne zachwytu i pełne ciekawości.

A zawsze myślę, że tak żyć, jak żyłem — warto było — warto było ten ból i zmęczenie przewycięzać — jak przewycięzałem.

Józef Piłsudski.

DEPEZA DO KAPITANA JERZEGO BAJANA

(21 września 1934 r.)

Dnia 16 września 1934 r. zostały ukończone międzynarodowe zawody lotnicze, w których kapitan Jerzy Bajana zdobył pierwsze miejsce.

Piłsudski z Moszczenicy pod Żywcem, gdzie przebywał na odpoczynku, wysłał do kapitana Bajana niżej przytoczoną depezę, którą podajemy według «Gazety Polskiej» z dnia 21 września 1934 r.

Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, Kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

Józef Piłsudski
Marszałek Polski.

¹⁾ Słowackiego: «Beniowski», pieśń V, w. 394—399.